

Elegia o życiu i śmierci polskiego „Króla czekolady”

Wybitny Polak i patriota
O nim napisać wzbiera ochota
Tu się urodził? Syn agronoma
Pod koniec wojny w obozie skonał.

Piasecki Adam, również Antoni
Smak czekolady ludziom odsłonił
Z dworu Bieganów w Dzierzgowie chrzczony
Rychło opuścił rodzinne strony.

Zdał on egzamin na czeladnika
W mieście Krakowie, na cukiernika
Był właścicielem własnej fabryki
Która dawała świetne wyniki.

Swą czekoladę wojsku posyłał
Szalę zwycięstwa wnet przechyliła
By Polska wolną po wojnie była
Po pierwszej wojnie, by żyć spokojnie.

Trzeba znać rozkosz, czuć podniebienie
Ja innych zalet tu nie wymienię
No i mieć głowę!- Nie od parady
By zostać Królem ! – od czekolady

On na plebiscyt dał sto tysięcy
Który tak chętnie oddał by więcej?
Tak bardzo pragnął głęboko wierzył
Że Śląsk powróci znów do macierzy.

Grosza Ojczyźnie on nie żałował
Wawel odnowić też oferował
I stąd wziął nazwę swej czekolady
Oj miał on głowę!- Nie od parady!

Lecz Hitler stanął jemu na drodze
Cierpiał w obozie katusze srodze
Zniszczył mu życie i jego plany
A wraz z nim cierpiał kraj ukochany.

Tak kończył życie. Ten syn Narodu!
Polsce Ojczyźnie, sam oddał tyle
Zmarł z wycieńczenia, po prostu z głodu!
Spoczął z innymi w wspólnej mogile.

Syrek Bolesław